

KS. STANISŁAW WIELGUS

PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI NADANIA DOKTORATU HONORIS CAUSA
PROFESOROWI MARCELOWI JANSSENSOWI

Dostojny Senacie

Bardzo Szanowny Panie Profesorze Janssens

Szanowni Państwo

Gdy przed kilkoma laty obchodziliśmy uroczyste jubileusz siedemdziesięciopięcioletnia istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, siłą rzeczy, przy okazji różnych uroczystości z tym jubileuszem związanych, dokonywaliśmy swojego rodzaju bilansu – zysków i strat, sukcesów i porażek, blasków i cieni. Sięgaliśmy wówczas pamięcią do początków naszej uczelni, a także do instytucji i ludzi, dzięki którym mogła ona zaistnieć, mogła przetrwać różnego rodzaju trudności i prześladowania, a w końcu rozwinąć się z prowincjonalnego uniwersytetu o niewielkim zakresie oddziaływania, w uniwersytet ważny dla całego kraju i znany poza jego granicami.

Śledząc historię i postępujący rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uświadamiamy sobie jego wyjątkowo silne związki z Uniwersytetem Lowańskim. Nie będzie w tym żadnej przesady, jeśli powiemy, że Katolicki Uniwersytet w Leuven był matką naszej Alma Mater. To bowiem na wzór tego uniwersytetu, jego wychowanek – Ks. Idzi Radziszewski – założył w roku 1918 w Lublinie nasz Uniwersytet Lubelski i został jego pierwszym rektorem. Katolicki Uniwersytet Lubelski przez wiele lat korzystał ze wspaniałych doświadczeń naukowych i organizacyjnych Lowanium. Studia w Louvain odbyli tacy znani profesorowie KUL, jak późniejszy rektor Ks. Antoni Szymański, a następnie Ks. Aleksander Wójcicki oraz Ks. Stanisław Domińczak. Belgijscy profesorowie, jak np. Hubert Hoemaeker i Gommar Michiels, współtworzyli kadre nowo założonej uczelni lubelskiej, wspomagając ją swoją głęboką wiedzą i cennymi zbiorami bibliotecznymi.

W okresie powojennym, gdy Polska znalazła się pod władzą zależnej całkowicie od obcego mocarstwa władzy komunistycznej, Katolicki Uniwersytet Lubelski poddany został trwającym przez dziesięciolecia, a prowadzonym z powodów ideologicznych, prześladowaniom i dyskryminacji. To, że przetrwał, że zdołał zachować wolne ideowo środowisko naukowe, że nie utracił kontaktu z nauką światową – jest w dużej mierze zasługą naszych przyjaciół z zagranicy, zwłaszcza katolickich uniwersytetów belgijskich. To dzięki Katholieke Universiteit Leuven oraz Université Catholique de Louvain-la-Neuve możliwe były, finansowane przez nie w ciągu dziesiątków lat, naukowe stypendia i wyjazdy do Belgii wielu naszych pracowników różnych specjalności; możliwa była, ważna dla nauki, ich współpraca z uczonymi belgijskimi.

Jesteśmy winni głęboką wdzięczność za tę wielką pomoc, okazywaną nam zarówno przez władze katolickich uniwersytetów belgijskich, jak i przez wielu ich profesorów – naszych wspaniałych Przyjaciół, do których na pierwszym miejscu zaliczamy obecnego tu Pana Profesora Marcela Janssensa, byłego prorektora Uniwersytetu w Leuven.

Znane przysłowie łacińskie powiada: *Amicus certus in re incerta cernitur*. Słyszając to przysłowie, liczni pracownicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego niemal automatycznie odnoszą je do osoby Profesora Janssensa, wybitnego uczonego, którego dorobek obejmuje ponad tysiąc pozycji naukowych, wielkiego organizatora instytucji naukowych w Belgii, redaktora wielu czasopism naukowych, członka licznych międzynarodowych towarzystw naukowych, a jednocześnie naszego wielkiego Przyjaciela i niezwykle przenikliwego, mądrego i dalekowzrocznego męża stanu, który rozumiał doskonale, czym jest komunizm dla Europy i który wszechstronnie wspierał wolne badania naukowe w uniwersytetach polskich, zarówno w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jak i w Uniwersytecie Wrocławskim, promując przy tym kulturę i naukę polską – dyskryminowaną na Zachodzie na korzyść rusycystyki – w swoim uniwersytecie.

Bardzo Szanowny Panie Profesorze!

Jesteśmy świadkami olbrzymich zasług Pana dla polskiej nauki, w tym szczególnie dla nauki rozwijanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W związku z tym Senat Akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z radością zatwierdził decyzję Rady Wydziału Nauk Humanistycznych o nadaniu Panu najwyższej akademickiej godności, jaką jest doktorat honorowy. Cieszymy się ogromnie, że w dniu dzisiejszym możemy wpisać Pana na listę „Naszych Nieśmiertelnych”.